

Białystok, 12 kwietnia 2017 r.

Dr hab. Adam Doliwa
Prof. Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Prawa
Katedra Prawa Cywilnego
adoliwa@uwb.edu.pl

Recenzja

**osiągnięć naukowych i aktywności naukowej Pana Dr Macieja RZEWUSKIEGO
sporządzona w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

I. Podstawa prawna, kryteria i przedmiot oceny


1. Niniejsza recenzja została sporządzona w związku z **powołaniem mnie w dniu 7 lutego 2017 r. przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów**, na podstawie art. 18a ust. 5 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 882, ze zm.)¹, **w charakterze recenzenta, w skład komisji habilitacyjnej**, której zadaniem jest **przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego Pana Dr Macieja Rzewuskiego** (pismo z dnia 7 lutego 2017 r. Nr BCK-I-L-8473/17).

2. Na podstawie art. 18a ust. 7 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. recenzent w postępowaniu habilitacyjnym ocenia, czy osiągnięcia naukowe wnioskodawcy (kandydata do stopnia doktora habilitowanego) spełniają **kryteria określone w art. 16 tej ustawy**.

Przepis art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. stanowi, że kandydat do stopnia doktora habilitowanego, posiadając stopień doktora, powinien posiadać **osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz powinien wykazywać się istotną aktywnością naukową**.

Ocenę osiągnięć naukowych osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego przeprowadzić należy według szczegółowych kryteriów określonych w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny

¹ Dalej jako: ustawa z dnia 14 marca 2003 r.



teresowania doktryny (str. 25 - 26), sama zaś transmisja spadku nie została w nauce polskiej monograficznie opracowana a co do jej konstrukcji zgłosić należy istotne wątpliwości natury teoretycznej i praktycznej (str. 26 - 27). Wypełnienie braku w tej mierze założył sobie Habilitant, wpisując się w dyskusję nad potrzebą dalszych zmian przepisów prawa spadkowego.

Jeśli chodzi o **trafność brzmienia tytułu** ocenianego dzieła, to w sumie akceptowalne jest takie syntetyczne jego ujęcie, choć praca teoretyczna, rangi monografii habilitacyjnej, mogłaby mieć podtytuł, wskazujący na zasadniczy kontekst badawczy (np. wynikający z najważniejszych, z punktu widzenia celu pracy, pytań badawczych; zob. str. 29).

2. Oceniana monografia w swojej warstwie konstrukcyjnej jest z pewnością prze-myślana a jej **struktura**, w tym kolejność podejmowanych problemów, jest **skorelowana z pytaniami badawczymi, celem rozważań i z badawczymi hipotezami**. W związku z tym nie mam zasadniczych zastrzeżeń co do struktury ocenianej pracy, choć możnaby się zastanowić, czy, po pierwsze, rozważania prawoporównawcze nie powinny być zebrane w jednym miejscu (zasadniczo jest to rozdział I., choć uwagi komparatystyczne zawarto także w rozdziałach II. i IV.), i po drugie, czy, w sumie najważniejszy z punktu widzenia celu pracy jej rozdział II., jako podsumowujący i zawierający najważniejsze twierdzenia Autora co do istoty i charakteru prawnego transmisji spadku, nie powinien znajdować się na końcu i przez to wieńczyć dzieło.

Monografię otwiera prawidłowo skonstruowany *Wstęp* (który został jeszcze poprzedzony *Wykazem terminów i sentencji łacińskich*), zamykają zaś *Uwagi końcowe i wnioski*. Sama praca nie jest nazbyt obszerna i składa się z sześciu merytorycznych rozdziałów.

Krytyczną uwagę zgłosić należy tylko pod adresem jednego z dwóch elementów końcowych dzieła, tj. *Bibliografii*, str. 383 i nast. (drugi element to *Literatura*, str. 391 i nast.); w ujęciu Habilitanta *Bibliografia* obejmuje wykaz *Aktów normatywnych* i *Orzecznictwa*, podczas gdy pojęciem bibliografii objąć należy wyłącznie wykaz książek i innych jednostek piśmienniczych, uporządkowany według przyjętych naukowych zasad, spełniający określoną rolę, w tym przypadku rolę informacji co do naukowych źródeł, wykorzystanych w pracy. Tym samym *Bibliografia* to powinna być wyłącznie *Literatura* (str. 391 i nast.); chyba że objąłby Autor zbiorczym pojęciem *Bibliografii* wykaz wszelkich wykorzystanych pisanych źródeł i dokonał podziału *Bibliografii*, jako pojęcia zbiorczego, na składowe, tj. *Literaturę*, *Wykaz aktów normatywnych* i *Wykaz orzecznictwa*.

Przy tym jednym drobnym zastrzeżeniu omówiona **strukturalna koncepcja dzieła zasługuje** moim zdaniem **na akceptację**.

3. Należy stwierdzić, że **praca nad źródłami**, w tym zwłaszcza znajomość i wykorzystanie literatury przedmiotu, **zasługuje na wysoką ocenę**. Przypisy są dowodem **rzetelności naukowej, wzbogacają tekst główny**, pozwalają czytelnikowi zorientować się w stopniu kontrowersyjności omawianego problemu.

4. Tekst ocenianej monografii, z punktu widzenia **poziomu stylistycznego wywodów, jasności przedstawiania problemów prawnych, kultury polemicznej, itp., zasługuje na wysoką ocenę**. Autor rzetelnie prezentuje stanowiska doktrynalne, unika zbędnych powtórzeń, właściwie konkluduje swoje wywody a język w tekście pracy jest jasny, poprawny, komunikatywny i logiczny. Przyznać też trzeba, że Habilitant właściwie posługuje się swoistą aparaturą pojęciową z zakresu nauki prawa cywilnego.

5. Jeśli chodzi o **ocenę strony metodologicznej**, to stwierdzam, że Autor prawidłowo określił **przedmiot** oraz, zwłaszcza, **cel rozważań** (str. 27); punktem wyjścia jest oczywiście prezentacja instytucji transmisji spadku określonej w art. 1017 k.c., co zmierzać ma do „ukazania jej istoty i charakteru na tle szeroko rozumianych stosunków prawnosпадkowych”.

Pytania badawcze wzięte przez Habilitanta pod rozwagę są następujące: jaki jest sens regulacji art. 1017 k.c., w jaki sposób realizują się uprawnienia transmisyjne, jaka jest istota problemu wielości transmitariuszy i wielości transmisji. Wymienione pytania stały się **kanwą szczegółowych hipotez badawczych, wśród których najważniejsze to**: 1) możliwa jest adaptacja niektórych obcych metod interpretacji transmisji na grunt polskiego porządku prawnego; 2) istotę transmisji należy wyjaśnić przez pryzmat pojęcia sukcesji uniwersalnej, syngularnej oraz osobistego prawa transmitariusza (dokonując wyboru, która perspektywa jest natarfniejsza); 3) transmitariusz ma możliwość składania oświadczeń prawnosпадkowych; 4) możliwe i potrzebne jest wprowadzenie nowych pojęć porządkujących problematykę wielości *transmissio*; 5) rozróżnić należy tryby transmisji na sądowy i pozasądowy; 6) rosnące znaczenie ma problematyka kolizyjna i prawnomiędzynarodowa w zakresie transmisji spadku.

Z uwagi na powyższe **motywem przewodnim pracy, hipotezą główną**, do weryfikacji której dąży Autor, jest założenie, że „transmisja spadku jest konsekwencją dziedziczenia opartego na zasadzie sukcesji uniwersalnej”.

6. Jeśli chodzi o **metody badawcze**, to Habilitant sprawnie posługuje się narzędziami dogmatyki prawniczej, prawniczej komparatystyki oraz metody historycznej. Wypada stwierdzić, że w pracy właściwie ujęto tytułowe zagadnienie w kontekście systemowym prawa spadkowego, nie unikając zagadnień proceduralnych i kolizyjnych, a także funkcjonalnym, ukazując i analizując znaczenie instytucji transmisji spadku dla praktyki obrotu. Wybór metod badawczych zastosowanych w ocenianej rozprawie należy zaakceptować.



7. Przejść należy do **oceny merytorycznej** dzieła pt. *Transmisja spadku* i, w szczególności, ustalić, czy praca ta ma charakter wyczerpujący, oryginalny, pozbawiony błędów, luk, sprzeczności, itd.

7.1. Autor swoje rozważania rozpoczyna od przedstawienia tytułowej instytucji **w ujęciu historycznym i prawnoporównawczym**. Klasyczne dla tradycji uprawiania nauki prawa prywatnego są wywody o tytułowym zagadnieniu **na tle prawa rzymskiego** (str. 33 i nast.). Ważkie i trafne jest sformułowane w tej części pracy spostrzeżenie, że *transmissio* ukształtowała się w związku z przyjętym w dawnym prawie rzymskim sposobem nabycia spadku, który to moment następował później (bez precyzyjnego określenia, kiedy), niż powołanie do spadku. Habilitant wykazuje, że transmisja (w prawie justyniańskim) stała się powszechnie dopuszczalna i polegała na dziedziczeniu prawa do nabycia spadku przez dziedziców powołanego (str. 37 - 38).

Następnie swoją uwagę kieruje Autor w stronę wybranych, **współczesnych obcych regulacji prawnych**. Brakuje mi w tym miejscu jednak uzupełnienia rozważań historycznych, które ukazałyby rozwój transmisji spadku w prawie polskim (zawartość kolejnego, drugiego rozdziału, to uwagi o transmisji w prawie polskim - *de lege lata*). Habilitant w mojej ocenie powinien w pełni przedstawić genezę tytułowej instytucji, zaś rozważania prawnoporównawcze (stanowiące część rozdziału I.), których celem nie jest ukazanie ewolucji transmisji ale jej istotnych cech w obowiązujących wybranych prawach obcych, potraktować jako odrębną jednostkę redakcyjną (rozważania te rzutują raczej na przyjęty przez Autora pogląd o charakterze prawnym transmisji na gruncie prawa polskiego).

Mimo powyższej uwagi uznać należy, że wartościowe i oryginalne są **uwagi o cechach transmisji w prawie niemieckim**, w tym zwłaszcza przedstawiające kwestię zmiany kręgu beneficjentów spadku, jakie zachodzą z chwilą nabycia spadku przez spadkobiercę następczego (str. 41 i nast.). Wypada docenić, że Autor swoją analizą objął nie tylko regulację niemieckiego BGB, literatury przedmiotu ale także niemiecką judykaturę w zakresie transmisji spadku (str. 53 - 56).

Pozwolę sobie przy tym jednak zgłosić uwagę krytyczną; co, prócz przedstawienia niuansów wykładni wskazanych w tym fragmencie pracy przepisów BGB, wnoszą te uwagi porównawcze do wiedzy o polskiej transmisji spadku? W mojej ocenie Autor wręcz zbyt szczegółowo analizuje, np. problem dziedziczenia prawa spadkobiercy następczego do odrzucenia spadku (str. 59 i nast.) czy wygaśnięcia ekspektatywy prawa spadkobiercy następczego do nabycia spadku (str. 63), przedstawia konkretne stany faktyczne, nie konkluduje zaś tych uwag w sposób uniwersalny (w tej części pracy), pozwalający dostrzec istotne elementy poję-



cia transmisji w prawie niemieckim. Natomiast trafnie Habilitant nie zapomina o metodzie prawnoporównawczej, i w tych miejscach swojej pracy, gdy jest to przydatne, wspiera argumentację na rzecz głównych tez odwołując się do prawa (i doktryny) niemieckiego (str. 110) albo rosyjskiego (str. 113 - 116).

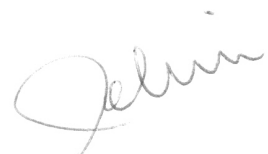
Następne uwagi poświęcone zostały **istocie transmisji w prawie włoskim** (str. 65 i nast.), których założeniem jest wyłączenie możliwości rozporządzania przez osobę powołaną do spadku swoim powołaniem, tak w drodze czynności *inter vivos*, jak i w drodze testamentu. Uważam, że przedstawienie regulacji włoskiego kodeksu cywilnego i poglądów włoskiej doktryny jest bardzo interesujące i wartościowe; odpowiednio uogólnione są uwagi o pojęciu transmisji („przeniesienie powołania do spadku”, „dziedziczenie przez przeniesienie”, „dziedziczenie powołania do spadku”), charakteru prawnego powołania do dziedziczenia (str. 69 i nast.) i konsekwencji prawnych dziedziczenia powołania do spadku (str. 73 i nast.). Jak się zresztą później okazuje, ta część ustaleń komparatystycznych miała wpływ na tezy Habilitanta sformułowane na gruncie prawa polskiego.

W **prawie szwajcarskim**, podobnie jak i w prawie polskim, instytucję transmisji reguluje jeden przepis (art. 542 ZGB); regulację tę Habilitant w całości przeanalizował (str. 82 i nast.), wskazując, że doktryna szwajcarska akcentuje pochodny charakter nabycia spadku przez transmitariusza. Rozważania prawnoporównawcze zamykają **krótkie uwagi na temat prawa austriackiego** (str. 87 - 89). W mojej ocenie brakuje w tej części pracy podsumowania rozważań historycznych i komparatystycznych, zaprezentowanych w rozdziale I.

7.2. Najważniejsze z punktu widzenia merytorycznej oceny pracy, bo świadczące o jej oryginalnym charakterze, są **rozważania zawarte w rozdziale II. i rozdziale IV.** Sformułowane tu zostały **własne ustalenia i poglądy Habilitanta co do konstrukcji prawnej transmisji spadku** (str. 90 i nast.) oraz **wprowadzona nowa siatka pojęciowa**, pozwalająca przedstawić problematykę wielości transmisji (str. 219 i nast.).

Niezależnie od tego, że w sensie ilościowym prawne unormowanie skutków śmierci spadkobiercy przed upływem terminu do przyjęcia albo odrzucenia spadku ma praktycznie niewielkie znaczenie, to w wymiarze teoretycznym jest to zagadnienie istotne i, jak się okazuje, budzące poważne wątpliwości interpretacyjne. Zasługą Habilitanta jest ich rozstrzygnięcie oraz danie całościowego poglądu na to, czym transmisja spadku jest.

Po pierwsze swoje **tezy w przedmiocie istoty transmisji** Autor trafnie wywodzi od konstatacji, że instytucja ta jest konsekwencją przyjętej w prawie polskim normy, że nabycie spadku z chwilą jego otwarcia nie ma definitywnego charakteru. Uznaję za należyte uzasadnione poglądy Habilitanta, choć ich do końca nie podzielam, że uprawnienie transmitariusza



nie musi wynikać z tego, że spadkobiercy transmitenta nabywają w ramach dziedziczenia po nim podmiotowe prawo spadkowe; zresztą zawarte w tej części pracy uwagi o podmiotowym prawie dziedziczenia są wartościowe i świadczą o pogłębionej znajomości doktryny prawa spadkowego (str. 91 i nast.).

Po drugie Autor **trafnie diagnozuje, a następnie charakteryzuje problem** - po czym formułuje własny pogląd w przedmiocie sporu - **czy w przypadku transmisji mamy do czynienia z jednym, czy też może z dwoma odrębnymi dziedziczeniami** (str. 94 i nast.). Przekonuje mnie w pełni stwierdzenie, że z transmisją spadku wiążą się dwie sukcesje (str. 96). Za trafny uważam także pogląd, że niedopuszczalne jest odrzucenie przez transmitariusza spadku po transmitencie i nabycie spadku po pierwotnym spadkodawcy (str. 99).

W dalszej części rozdziału II. następuje **przedstawienie teoretycznych koncepcji na temat charakteru prawnego transmisji** (jako wyniku sukcesji uniwersalnej, przykładu sukcesji syngularnej oraz prawa osobistego transmitariusza; str. 100 i nast.). Habilitant opowiada się za poglądem, że **transmisja spadku stanowi efekt dziedziczenia opartego na zasadzie sukcesji uniwersalnej**, a przy tym z uwagą i kulturą polemiczną omawia stanowiska przeciwnie (str. 105 i nast.). Przedstawiając pogląd, w myśl którego transmisja jest prawem osobistym transmitariusza, trafnie wraca do metody komparatystycznej i powołuje się na argumenty wynikające z rozważań doktryny niemieckiej (str. 110).

Udane i potrzebne są uwagi na temat odpowiedniego zastosowania regulacji art. 1017 k.c. do nabycia, w drodze transmisji, zapisu windykacyjnego (str. 117 i nast.).

Rozdział II. kończy podsumowanie (nazwane *Uwagi de lege lata*, str. 119 i nast.), w którym Habilitant wyraża swój pogląd w sprawie charakteru prawnego transmisji. Jest to w sumie **stanowisko kompromisowe** wobec różnych teoretycznych koncepcji; z tym, że nie można zarzucić Autorowi, że nie jest do końca zdecydowany - raczej trafnie wybiera z każdej koncepcji to, co najlepsze, aby stworzyć **prawidłowy model wykładni i praktykowania instytucji transmisji spadku**.

7.3. Rozdziały III., V. i VI. odgrywają „technicznoprawną” rolę koniecznego uzupełnienia wywodów zasadniczych, stanowiących wyłożenie głównej tezy pracy. Ta część ocenianej monografii dotyczy realizacji uprawnień transmisyjnych oraz transmisji w ujęciu proceduralnym i aspektów międzynarodowych. Ustalenia dokonane w wymienionych rozdziałach, włącznie z postulatami *de lege ferenda* (str. 131 i str. 172 i nast.), są poprawne i zasługują w pełni na akceptację.

7.4. Z uwagą i zainteresowaniem przeczytałem rozdział IV. monografii Dr M. Rzewuskiego; zawarta jest tam **istota problemu wielości transmisji** (wielości transmitariuszy) oraz

oryginalna propozycja jego rozwiązania (str. 201 i nast.). Chodzi o przedstawienie skutków prawnych odrzucenia spadku transmitowanego przez jednego z transmitariuszy. Po omówieniu koncepcji prezentowanych w doktrynie, w tym obcej (niemieckie *Erben des Erben*), i zdefiniowaniu dalszej transmisji (str. 219 i nast.), podwójnej transmisji (str. 225 i nast.) oraz multitransmisji (str. 233 i nast.), Habilitant przedstawia własne stanowisko (str. 248 i nast.). W moim przekonaniu trafna jest teza Autora, że transmitariusze składają własne, odrębne oświadczenia spadkowe (str. 252). Popieram też postulat jednoznacznego i wyraźnego uregulowania materii związanej z wielością transmitariuszy (str. 254).

7.5. Swoją pracę zamyka Autor **zestawieniem uwag końcowych i wniosków** (str. 365 i nast.). Podkreśla wyjątkowość mechanizmu transmisji spadku. **Główna konkluzja monografii brzmi tak; transmisja oznacza dziedziczenie na mocy przepisu szczególnego (art. 1017 k.c.) prawa osobistego spadkobiercy do przyjęcia lub odrzucenia spadku.** Jest to teza oryginalna i w moim przekonaniu świadczy o wyobraźni prawniczej Autora, który problem ujmuje systemowo i funkcjonalnie, udanie zbijając ewentualne co do swojej tezy zastrzeżenia płynące z wykładni gramatycznej (str. 366 i nast.).

7.6. W podsumowaniu oceny merytorycznej stwierdzam, że praca Pana Dr M. Rzewuskiego jest **teoretycznie oryginalna, samodzielna i wyczerpująca a przekonujące tezy** są efektem skrupulatnej weryfikacji sformułowanych na wstępie hipotez.

III. Ocena pozostałych osiągnięć naukowych i aktywności naukowej

1. Na pozostałe osiągnięcia naukowe Habilitanta, po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych w 2010 r., składa się **dorobek publikacyjny** (w tym zwłaszcza cykl publikacji pt. *Rozrządzenia mortis causa - de lege lata i de lege ferenda*, obejmujący 18. pozycji, z tym, że jedna, wykazana pod pozycją 1., ukazała się w styczniu roku uzyskania stopnia naukowego doktora i dotyczy problemu objętego tematem doktoratu Habilitanta). Pozostałe prace, opublikowane po 2010 r., dotyczą prawa spadkowego (w tym rozdziały w monografiach wieloautorskich), prawa autorskiego, postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (w tym polegające na współautorstwie komentarza do europejskiego rozporządzenia spadkowego) i postępowania wieczystoksięgowego.

Opisany jako pozostały dorobek publikacyjny, tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, **uznają za wystarczający**.

2. Habilitant wyróżnia się istotną i wszechstronną pozostałą aktywnością naukową i prawniczą (Dr Maciej Rzewuski jest sędzią), która przejawia się zwłaszcza poprzez czynny

 8

udział w **konferencjach ogólnokrajowych i międzynarodowych**, a także przez czynny udział w wymienionych w autoreferacie programach badawczych. Dość powiedzieć, że **brał udział w 46 konferencjach (w 40 po 2010 r.) i na każdej z nich wygłosił referat**. Za swoją działalność dydaktyczną, naukową i organizacyjną był **wielokrotnie nagradzana** przez władze swej macierzystej Uczelni.

IV. Konkluzja

1. Zawarte w pkt. II i III niniejszej recenzji ustalenia i oceny pozwalają na stwierdzenie, że **osiągnięcie naukowe Pana Doktora Macieja Rzewuskiego w postaci monografii pt. *Transmisja spadku*, w sposób istotny wzbogaca dorobek polskiej nauki prawa cywilnego i zawiera samodzielne rozstrzygnięcie zagadnienia naukowego, polegające na przedstawieniu charakteru prawnego i skutków transmisji spadku.**

2. Uznaję tym samym, że w rozumieniu art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki **wymieniona wyżej w pkt. 1. rozprawa jest osiągnięciem naukowym stanowiącym znaczny wkład Habilitanta w rozwój nauki prawa cywilnego a Pan Doktor Maciej Rzewuski wykazuje się istotną aktywnością naukową – co w konsekwencji uzasadnia nadanie Mu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa, w specjalności prawo cywilne.**

Dr hab. Adam Doliwa, prof. UwB

